

Moje przeżycia



Rok 1940 zostaję pobrany poborowo do służby w armii niemieckiej. Odnoszenie do mnie było dobre ale to tylko powierzchownie, co do jedzenia to było wystarczające, a do ubrania to też. Co do dyscypliny to była bardzo surowa, w najniższym stopniu przetrwałem wojenny trybunał, z którym spotkałem się naszymi tylko kolegami. Mówi się, że polskim nam nie brania, wyjątki stanowczy godziny służby, gdzie trzeba było rozmawiać po rusku.

Rok 1941. Po zawarciu pokoju Polsko - Sowieckim zostaję uwolniony ze służby przy frontowej w okolicach Smoleńska, zostaję oddany na zbiorny punkt, gdzie zdajemy broń, i politrudę była nam wszystkim Polakom o tym polsku. my też wiadości przyjęli z wdzięcznością nie wiedzący byliśmy mogli ogłaszać Polskę mundurowy. Zostajemy oddani do Łoskowa, gdzie ma się organizować wojsko polskie, lecz to wszystko kłamstwo, w Łoskowie nie ma wojska polskiego jest tylko tak zwana straż kolona, z torona z ruskimi ludźmi z całej Rosji. Wojsko Sowieckie wykorzystuje nas i zostajemy

wcieleni do tej Kolumny, pracujemy w ciężkich
ok. warunkach życiowych, około grudnia 1931
wyjeżdżamy na specjalne roboty ziemne budowę
dłotw i. n. s. pracujemy przy mrozie 50°
były żołdaczem, bo byłem wojakowe, dostaliśmy
Tapii na których osłuszonym sobie polecy u niego.
Praca polega na wyrobieniu normy, wyrobiszają
normę dostawat więcej chleba 600 gr, a mi
wyrobiszają 200 gr, oprócz tego wszystkiego dobrego
oteka gromadzi urzów. jeżdżo, bo tożnis było
roz na 2 miesiące.

Rok 1932 I-XI jest dniem dla mnie pełnym
w którym naprawdę zostaję uwolniony z Kolumny
i odlaty w ucie Polskiej placówki i odlatamy
transportem do Uzbekistanu, gdzie podległej i
eigentkiej podległej zostaję przysyły do
wojska Polskiego.

Antkiewicz Józef